

*Zeszyt Nr 29
Czerwiec 2003 r.*

Błogosławiony Biskup Józef Sebastian Pelczar

OŚRODEK FORMACJI KATOLICKO SPOŁECZNEJ
OKRĘGU PODKARPACKIEGO

35-064 Rzeszów Targowa 11

Opracowanie: Jerzy Łobos

18 V 2003

*W 25 roku swojego pontyfikatu Papież Jan Paweł II w Rzymie
kanonizował Biskupa Józefa Sebastiana Pelczara rektora Uniwersytetu
Jagiellońskiego, Ordynariusza diecezji Przemyskiej*

*Święty Józefie Sebastianie Pelczarze
wstawiaj się za nami.*

Droga do Biskupstwa

Korczyna - niewielka miejscowość 5 km od Krosna. Tam w dniu 17.I. 1843 w związku z małżeńskim Wojciecha Pelczara i Marianny Mięśowiczówny rodzi się trzecie z kolei dziecko, któremu na chrzcie św. dwa dni później nadano imiona Józef Sebastian. W wieku 6 lat rozpoczyna naukę w szkole parafialnej przerabiając w przeciągu dwu lat - trzy klasy. W roku 1850 ojciec Sebastiana wraz z proboszczem zdecydowali oddać go do szkoły w Rzeszowie. Każdy nowy uczeń, który przychodził do tej szkoły otrzymywał swego opiekuna - starszego kolegę. Opiekunem Józefa został Jakub Glazer późniejszy kapłan i biskup przemyski. Z autobiografii Józefa wynika, że za domem bardzo tęsknił, dlatego często korzystając z kilku wolnych dni, z okazji świąt zaraz wyruszał oczywiście pieszo do swej rodzinnej Korczyny. Po ukończeniu szóstej klasy został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu, był tam jako świecki student kandydat do kapłaństwa. W lipcu 1860 r. Józef Pelczar mając 17 lat ukończył Gimnazjum i zdał celująco egzamin dojrzałości. Wtedy zdecydował, że jednak wstąpi do Seminarium aby zostać kapłanem.

Okres Seminaryjnych studiów minął bardzo szybko. W dniu 24 lipca 1864 r. odbywają się w Korczynie prymicje i już 18 VIII udaje się na pierwszą placówkę do Sambora. Tu szybko dał się poznać jako wytrawny spowiednik, dobry kaznodzieja, gorliwy duszpasterz. W Samborze jednak długo nie został, bo w grudniu 1865 r. udaje się do Rzymu na dalsze studia. Z jego notatek dowiadujemy się bardzo wiele o ówczesnym Rzymie, jego mieszkańcach, o wielkiej przyjaźni papieża Piusa IX do narodu polskiego, o powstaniu kolegium Polskiego w Watykanie. Przebywając w Rzymie od grudnia 1865 r. do kwietnia 1868 uzyskał dwa doktoraty, naszkicował ogólnie swe pierwsze dzieło ascetyczne pt. "Życie duchowne."

W jego notatkach czytamy: "Do dziś dnia panu Bogu dziękuję, że zaprowadził mnie do Rzymu, bo wiele tam skorzystałem dla umysłu i serca." 17.IV. 1868 r. opuszcza Rzym i powraca do Korczyny. W czerwcu udaje się do Seminarium w Przemyślu, gdzie nie bardzo wiedzą co z nim zrobić. Wreszcie znalazła się posada - wieś zabita deskami koło Sambora – Wojatycze, tam zostaje wikarym.

Sięgnijmy znowu do jego notatek "Jest to najbardziej biedna parafia w tej diecezji. Dom drewniany, zagrzybiony, wiatr przelatywał dziurami, gasił łożowe świece. Zaczni, lecz ubogi proboszcz dzielił się ze mną łyżką skromnej strawy. Stan parafii - ludzie ciemni, leniwi, stroniący od Kościoła nie znali różańca, wykazywali wielkie zainteresowanie do wódki. Była to ciężka orka. Niekiedy wydawała się beznadziejna i bezskuteczna. "

Nie widząc rezultatu swej pracy, zamierza udać się z powrotem za granicę, aby dalej studiować. Ordynariusz przemyski jednak nie wyraża zgody i przenosi go na parafię do Sambora.

Dopiero rok 1870 przynosi zmianę, znalazło się miejsce w Seminarium przemyskim. Ksiądz Pelczar zostaje prefektem, tam spotyka się ponownie ze swym dawnym opiekunem z rzeszowskiej szkoły teraz już też księdzem prefektem Jakubem Glazerem. W październiku obejmuje wykłady z teologii pastoralnej, zaś w roku 1871 otrzymuje drugą katedrę z prawa kanonicznego. W międzyczasie w roku 1871 otrzymał nominację na spowiednika Benedyktynek, zaś w 1874 przypadają mu w udziale obowiązki referenta i konsystorza biskupiego.

Na ten okres przypadają dwa ważne wydarzenia: w grudniu 1869 odbywa się w Rzymie II Sesja Soboru Watykańskiego I, w toku IV Sesji 18.VII.1870 r. zostaje ogłoszony dogmat o nieomyślności papieża. Co więcej podczas I Sesji umiera Ojciec Soboru biskup przemyski Antoni Monastyrski, tam też zgodnie z obowiązującymi przepisami zostaje pochowany. Nowym biskupem przemyskim zostaje biskup Maciej Hirschler.

Wróćmy jednak do losów księdza Pelczara. W roku 1871 zachorował - trudno ustalić co to była za choroba. Na okres choroby udał się do swojej rodzinnej miejscowości Korczyny. Tam właśnie,

w tym okresie zrodziła się myśl aby wstąpić do zakonu, na myśli miał zakon w Starej Wsi, jednak wcześniej postanowił udać się w podróż do Ziemi Świętej - był tam przez 3 tygodnie. Po powrocie do kraju wydaje książkę pt. "Ziemia Święta i Islam". Ciągłe jednak dalej myśli o wstąpieniu do zakonu. Myśl ta jednak nigdy się nie zrealizuje, zwłaszcza gdy w dniu swoich imienin 19 III 1877 otrzyma cesarską nominację na profesora zwyczajnego Uniwersytetu w Krakowie, gdzie miał prowadzić wykłady z zakresu historii kościoła oraz prawa kanonicznego. W miesiąc po nominacji przybywa do Krakowa i zamieszkuje w Klasztorze OO. Franciszkanów. Tak rozpoczyna się kariera naukowa. Niedługo po przyjeździe zostaje wybrany prorektorem, później dziekanem nauk teologicznych, będąc równocześnie proboszczem krakowskiej parafii. W dniu 19.VI.1882 r. zostaje rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mimo prawnej przynależności do Krakowa ksiądz Pelczar nigdy nie zerwał łączności ze swą macierzystą diecezją. Brał udział we wszystkich ważniejszych uroczystościach: 5.V.1881 - pogrzeb biskupa Hirschlera, 1882 r. - konsekracja bp. Soleckiego, 1887 r. konsekracja bp. Glazera.

W dniu 26.V.1883 r. dokonuje poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Collegium Novum. Rozpoczęcie budowy nowego gmachu Alma matris, to sukces niecodzienny, choćby ówczesny rektor niczego innego więcej nie dokonał to tym samym już zapisał się w pamięci pokoleń.

W czasie 22 letniej pracy na Uniwersytecie ksiądz Pelczar napisał kilka poważnych dzieł naukowych i ascetycznych. Zasłynął też jako wybitny kaznodzieja i rekolekcjonista. Proszony był na wszystkie ważniejsze uroczystości kościelne, narodowe i uniwersyteckie, celem przede wszystkim wygłoszenia przemówienia czy kazania. Z tego okresu pochodzą dwa większe zbiory kazań i ponad 30 przemówień okolicznościowych. W okresie tym ksiądz Pelczar nie miał jednak większego wpływu na losy diecezji pomimo piastowania różnego rodzaju urzędów Kościelnych. Ksiądz biskup Dunajewski trzymał księdza Pelczara raczej z dala od siebie, dopiero biskup Puzyna w 1895 r. mianuje księdza Pelczara radcą konsystorskim, wyjednał mu godność - prałata domowego Ojca Świętego oraz powierzył kierownictwo Sodalitacji Mariańskiej kapłanów. W okresie tym rodzi się u księdza Pelczara myśl założenia zakonu Sióstr Najświętszego Serca Pana Jezusa - pokonał tego 15.IV.1894 r. Było to chyba najbardziej absorbujące zajęcie, bo nie tylko pochłaniało wiele czasu, lecz angażowało wszystkie siły. Okres życia księdza Pelczara w Krakowie - niezwykle czynny i twórczy minął nadszpodziewanie szybko.

Biskupie posługiwanie

27.II 1899 r. mając 57 lat zostaje mianowany biskupem sufraganiem przemyskim. Po 22 latach nieobecności wrócił ksiądz Pelczar do swojej diecezji przemyskiej jako biskup, aby jej oddać resztę swoich sił.

Jak w tym okresie wyglądała diecezja przemyska: 26 dekanatów, 255 parafii, 524 kapłanów diecezjalnych, 131 kapłanów zakonnych. Pasterzem diecezji był wówczas biskup Łukasz Ostoja Solecki. Konsekracja odbyła się 19.III 1899 r.

Po konsekracji rozpoczął się długi jednostajny łańcuch gorliwej duszpasterskiej pracy Biskupa Pelczara, ciągnący się przez 25 lat biskupstwa. Za zaufanie jakim obdarzył go sędziwy arcybiskup, odpłacał mu się gotowością na każde skinienie. Był nie tylko zastępcą Ordynariusza i pierwszym jego doradcą, ale najposłuszniejszym kapłanem diecezji i najbardziej oddanym synem. Kilkakrotnie zresztą dawał temu wyraz w swoich oficjalnych przemówieniach i wystąpieniach. Te słowa zapewnienia uległości, miłości i ufności miały pełne pokrycie w czynach.

Biskup Pelczar spełniał za swego Ordynariusza wszystkie najbardziej uciążliwe funkcje. Wszystkie celebry, arcybiskupskie wizyty, bierzmowania, wszystkie pisma, które zachowały się w archiwum z tego okresu są przygotowane przez biskupa Pelczara i podpisywane przez

Ordynariusza. Trudno też i dziwić się, Ordynariusz diecezji biskup Solecki miał wówczas 73 lata i 18 lat biskupstwa. Biskup Pelczar zgodnie z zapewnieniem jakie uczynił w dniu konsekracji nie oszczędzał się w pracy dla Boga, lecz ochotnie dla niego zużywał swe siły, obficie wylewał pot, chętnie podejmował wszelkie trudy, nie wahał się przed żadną ofiarą. Chciał być świecą, którą sam Bóg zapalił w katedrze przemyskiej, aby tam całkowicie spłonęła dla Jego chwały.

Biskup Pelczar często odwiedzał zakłady dobroczynne i Stowarzyszenia katolickie, przewodniczył zebraniom Sodalicii Mariańskiej, utrzymywał kontakt z Towarzystwem Rzemieślników Katolickich "Gwiazda", za zgodą Ordynariusza zawiązał Stowarzyszenie Robotników Katolickich "Przyjaźń". Dał się też poznać jako wielki przyjaciel zakonów. W 1899 r. na Kalwarii Paclawskiej wyjawiał tajemnicę przynależności do zakonu braci mniejszych. Jako biskup pod fioletami nosił pasek i Szkaplerz, praktykując ubóstwo i inne umartwienia. To właśnie będąc na grobie Św. Franciszka, tam złożył profesję.

2.III. 1900 r. umiera przemyski Ordynariusz biskup Solecki którego grobowiec znajduje się na Cmentarzu Głównym obok kaplicy. (W okresie tym umiera również metropolita Lwowski Arcybiskup Morawski oraz Ordynariusz Tarnowski Biskup Ignacy Łobos.) Po śmierci biskupa Soleckiego kapituła Przemyska złożyła duchowy zarząd diecezją w ręce biskupa Pelczara. Wybór ten wcale nie wpłynął na zmianę, gdyż biskup Pelczar zadania te wypełniał i tak przez cały okres choroby biskupa Soleckiego. Dopiero 27.XI.1900 r. ukazał się dekret cesarski mianujący biskupa Pelczara biskupem Ordynariuszem. Prekonizacja odbyła się 17.XII, intronizacja zaś 13.I.1901 r.

Przemawiając po raz pierwszy z tronu biskupiego jako Ordynariusz postawił przed oczyma duchowieństwa wzór kapłana, chcąc dać do zrozumienia jakich pragnie mieć księży w diecezji. Duchowni winni odznaczać się duchem modlitwy. Na drugim miejscu stawiał cnotę a po niej wiedzę. Dla pogłębienia wiedzy postanowił zorganizować wydawanie pisma „Kronika Diecezjalna”, utworzyć bibliotekę diecezjalną oraz muzeum diecezjalne. W swym wystąpieniu wzywał kapłanów do twórczej pracy w dziedzinie nauki. Polecił wspierać piśmiennictwo katolickie, zakładać biblioteki i czytelnie. I wreszcie zaleca duchowieństwu aby zaangażowało się w pracę społeczną aby zajęło się ubogimi, nieszczęśliwymi i opuszczonymi.

Wymagania jakie stawiał proboszczom i księżom stawiał również przede wszystkim sobie i były to wymagania z pewnością o wiele wyższe. Po uroczystościach w Kościele odbyło się przyjęcie w Pałacu biskupim w którym udział wzięło 200 osób. Wśród księży widać było uczestniczących nauczycieli, przedstawicieli społeczeństwa "Gwiazda", robotników ze Stowarzyszenia "Przyjaźń", dzieci. Do wszystkich podchodził i rozmawiał. Bezpośrednio po intronizacji rozpoczęło się pasmo zwykłych codziennych arcybiskupich zajęć:

- sprawy urzędowe
- uroczyste celebry
- listy pasterskie
- kazania
- konsekracje Kościołów
- święcenia kleryków
- bierzmowania
- instalacja proboszczy
- pogrzeby
- wizytacje kanoniczne

Oprócz tego zawsze chętnie spowiadał, głosił kazania, odwiedzał szkoły i zakłady dobroczynne.

Biskup Pelczar nie cieszył się dobrym zdrowiem. Nie wiele jednak osób wiedziało o jego dolegliwościach żołądka, wątroby, gdyż nie dawał po sobie poznać, że jest chory, że cierpi, chyba, że zasłabł przy ołtarzu. Pomimo tego pracował on więcej niż niejeden zdrowy człowiek. Ze względu na stan zdrowia udaje się w 1901 r. do Baden, a później do Lourds. Po powrocie w swojej autobiografii pisze, że w Luordes doznał cudu uzdrowienia.

Przebywając na ziemi francuskiej oddaje siebie i całą swoją diecezję pod opiekę Najświętszemu Sercu Pana Jezusa i Matki Bożej. Gorąca miłość NSPJ i Niepokalanej Matki to główny motyw działania, zasadnicze źródło siły duchowej i skarbiec wielu oryginalnych duszpasterskich pomysłów biskupa Pelczara. W roku 1904 w 50 lat po ogłoszeniu dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny zajął się organizowaniem pielgrzymki mariańskiej do Rzymu. Pielgrzymkę tę prowadził ksiądz Wojciech Tomaka, ówczesny kapłan a późniejszy również biskup sufragan przemyski. Najbardziej wymownym dowodem ogromnej miłości do Matki Bożej są jego czytanki majowe oraz Kongres Mariański jaki zorganizował w 1911 roku.

Wizytacje które odbywał bardzo systematycznie rozpoczynał Mszą świętą w kaplicy i przy biciu dzwonów udawał się na stację skąd pociągiem podążał do danej miejscowości. Bardzo często na stacji żegnali go liczni wierni, którym udzielał błogosławieństwa. Na stacji docelowej witał go dziekan i starosta powiatu. Do roku 1910 zwizytował wszystkie parafie. Ksiądz biskup Pelczar należał też do najbardziej aktywnych członków Episkopatu.

Zaraz po objęciu rządów w diecezji rozpoczął starania u władz austriackich o zwiększenie limitu ilości kleryków w seminarium z 85 do 120. Wybudował tzw. Małe Seminarium aby umożliwić biednym chłopcom uzyskanie potrzebnego wykształcenia. Seminarium to przyczyniło się niewątpliwie do wzrostu alumnów i powołań. Pod koniec 1904 roku nad boczną nawą Kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa otworzył bibliotekę diecezjalną. Biskup Pelczar odnawiał i budował Kościoły, tworzył nowe parafie, dekanaty. Urządzał kongregacje dziekanów, zwoływał Synody. Za jego panowania w diecezji wybudowano 102 Kościoły w tym 81 murowanych a 21 drewnianych. Dzięki jego staraniom szereg Kościołów odrestaurowano. W przemyskiej katedrze pomiędzy prezbiterium a nawą główną umieszczono olbrzymich rozmiarów krzyż z wizerunkiem Chrystusa, w stallach zaś umieszczono dębowe płaskorzeźby Pana Jezusa, Matki Bożej i 12 Apostołów.

W Kościele wprowadzono elektryczne oświetlenie, odnowiono wszystkie trzy nawy i kaplicę Fredry. Założono nowe stacje drogi krzyżowej.

W roku 1907 odnowił i powiększył wieżę zegarową podnosząc ją o 18 metrów. Równocześnie odbudował Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa. W 1908 r. wprowadził nowy podział administracyjny diecezji ustanawiając archidekanaty.

Wielkim osiągnięciem tego biskupa było zwołanie Synodów, których to odbył 3. Przy okazji warto nadmienić, że poprzedni Synod odbył się w 1723 roku a więc 179 lat wstecz. Pierwszy Synod za biskupa Pelczara odbył się w 1902 roku, drugi w 1908, trzeci zaś w 1914 roku Planowany był również czwarty w roku 1924 jednak na przeszkodzie stanęła śmierć biskupa.

Omawiając życie i posługę pasterską biskupa Pelczara, nie sposób aby nie ukazać go jako biskupa społecznika. Pracą społeczną zajmował się na tyle na ile służyła ona duszpasterstwu. Był to okres w historii który bardzo często wymagał rozwiązywania różnego rodzaju kwestii społecznych. Popierał on bractwa religijne, towarzystwa dobroczynne, organizacje kulturalne, oświatowe, społeczne i ekonomiczne. Bardzo często zachęcał kapłanów do zakładania tych bractw. Praca społeczna biskupa Pelczara szła w dwu kierunkach z jednej strony polegała ona na umocnieniu i rozszerzeniu dotychczasowych organizacji, z drugiej zaś na zakładaniu nowych. W roku konsekracji na biskupa zakłada pierwszą organizację robotniczą pod nazwą Przyjaźń, trzy lata później Stowarzyszenie opieki nad terminatorami pod wezwaniem Św. Stanisława Kostki. Należy tu wspomnieć również o potężnym i prężnie działającym od 1906 roku Związku Katolicko - Społecznym. W roku 1910 powołał do życia Bractwo Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, które w czasie I wojny światowej i oblężenia Przemysła przekształciło się w Komitet Ratunkowy, zaś po wojnie przekształciło się w dwie dobroczynne instytucje Komitet diecezjalny i komitet miejscowy.

Biskup nie ograniczał się do oddziaływania na różne dziedziny życia społecznego poprzez organizacje, zakładał wiele innych dzieł, co miesiąc przekazywał na cele dobroczynne dość pokaźne kwoty. Co więcej:

- założył szkołę gospodyń w Korczyniu a później w Przemysłu.

- ufundował ochronkę dla dzieci w Jaśliskach.
- ufundował szpital dla 12 chorych starców w Korczynie.
- w 1907 roku sprowadził do Przemyśla XX Salezjanów kupując im dom, zakładając praktyczną szkołę rzemiosła

Osobny rozdział historii i życia to okres I wojny światowej, okres ten biskup spędził poza granicami diecezji i kraju, skąd jednak na ile tylko mógł to pomagał nie tylko diecezji, ale i Polsce.

Do oswobodzonego Przemyśla powrócił 12.VI.1915 r. Pracy było wiele, z miejsca zajął się różnego rodzaju akcjami charytatywnymi. Miasto podzielono na 23 rejony, powołano opiekunów, którzy zajęli się rozdawaniem darów. Zaraz po powrocie udało się Biskupowi odzyskać budynki Seminarium. Działania wojenne spowodowały utratę wielu Kaplic i Kościołów, dlatego biskup powołuje Związek Mszalny i Bractwo „Boni Pastoris”, które miały zająć się odnawianiem świątyń.

Biskup Pelczar żył 82 lata. Zmarł 28.III.1924 roku. Zostało o nim napisane kilkanaście rozpraw naukowych i nadal trwają dalsze prace nad poznaniem jego bogatej myśli i działalności. Jak umiera człowiek Wielki.

Biskup Pelczar od 1,5 roku przed końcem swego życia, przepowiedział, że zbliża się jego koniec:

- w 1922 r. Przy poświęceniu dzwonów w Korczynie – zaznacza – „już tu do was więcej nie przyjadę”.
- w 1923 roku na Kapitule Generalnej Sióstr zaznacza – „to co teraz mówię, to jest mój żywy testament, który wam zostawiam”.
- w tym samym roku sporządza spis inwentarza i przepisuje testament, aby jak mówi - „po mojej śmierci nie mieli kłopotu”.
- w dniu imienin zaznacza – „Bywa i tak, że jubilat po uroczystościach umiera”.
- Sumę w intencji jubilata 19.III odprawia Biskup Fischer.
- 22.III. biskup Pelczar czuje się źle – stwierdzono zapalenie płuc.
- 27.III. biskup otrzymuje telegram od Ojca Świętego Piusa XI z wyrazami współczucia i apostołskimi błogosławieństwem.
- 28.III. godz. 13⁰⁰ Zmarł Biskup Ordynariusz, senior Episkopatu Polski Józef Sebastian Pelczar.

W tym czasie nad Przemyślem rozpętała się burza, strugi ulewnego deszczu, wichur łamały suche konary drzew, słychać było tłuczenie szyb w oknach. Noc była straszna. San wystąpił z brzegów. Elektrownia przestała działać. Całe miasto pogrążyło się w ciemnościach

Biskup Pelczar był powszechnie uważany za męża świętego. Szczególnie można to było odczuć w dniu pogrzebu, gdy niezliczone rzesze ludzi podążało do trumny z Jego zwłokami, aby się pomodlić, aby otrzeć o tę trumnę różaniec, medalik, obrazek.

Beatyfikacja 2 VI 1991 – Rzeszów

... „Ten człowiek - błogosławiony Józef Sebastian Pelczar - był waszym Biskupem. A wcześniej jeszcze był synem tej ziemi . Tu urodził Tu w korczyńskiej rodzinie i parafii usłyszał głos powołania do kapłaństwa, jako kapłan przeszedł przez studia w Rzymie, a potem przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, był także rektorem tej czcigodnej uczelni - aby wrócić do was. Był waszym przemyskim biskupem w okresie przed I wojną światową i podczas tej wojny, która tutaj pozostawiła także swe ślady. I po wojnie w Polsce znów niepodległej od 1918 r. aż do śmierci w 1924."...

..." Jakże wielka jest moja radość, że mogę w dniu dzisiejszym, odwiedzając diecezję przemyską, ogłosić Sługę, Bożego Józefa Sebastiana Pelczara, Syna tej ziemi i Biskupa w Przemyślu - błogosławionym."...

..." Ten uroczysty akt ma doniosłą wymowę dla nas wszystkich.

Święci i błogosławieni stanowią żywy argument na rzecz tej drogi, która wiedzie do królestwa niebieskiego. Są, to ludzie - tacy jak każdy z nas -którzy tą. drogą, szli w ciągu swego ziemskiego życia i którzy życie swoje budowali na skale, na opoce,... a nie na lotnym piasku"

Jan Paweł II

Przemówienie Jana Pawła II przy grobie bł. J.S. Pelczara Przemyśl 2 VI 1991

(fragmenty)

... „, Bardzo pragnąłem być w dniu dzisiejszym w przemyskiej katedrze, przy grobie błogosławionego waszego Biskupa, i wypowiedzieć te słowa uwielbienia dla przedziwnej Bożej Opatrzności. Ona to wyprowadziła spośród was drodzy Synowie i Córki tej prastarej ziemi, kapłana i apostoła swoich czasów. Był bowiem Józef Sebastian oddany całą, duszą, «wszelkiej duchowej posłudze». Tej posłudze służyły wielorakie zadania. jakie podejmował, studia, jakim się poświęcał, prace, jakie z wielkim pożytkiem publikował"...

... „,Posługa słowa pisanego szła w parze z jego pracą na katedrze teologii pastoralnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie także sprawował godność rektora w latach 1582-1883..."

... „, A gdy z katedry uniwersyteckiej i z grona czcigodnej Kapituły Katedralnej na Wawelu został wezwany na stolicę biskupią w Przemyślu, jego apostolska posługa znalazła nowy wymiar, któremu poświęcił się bez reszty.

Z wielką miłością ogarniam sercem i spojrzeniem Przemyśl prastary gród nad Sanem, poprzez stulecia dziejów, które tutaj się zapisały, polecam Bożej Opatrzności miasto, ziemię diecezje biskupów i lud Boży obu obrządków, lud. spośród którego «został wzięty» kapłan, biskup. aby jako błogosławiony nadal mógł «wzrastać wśród ludu swego»."...

... „, Niech tu. w tej diecezji kształtuje się, wzór współżycia i jedności w pluralizmie. Niech tu rośnie chrześcijańska cywilizacja miłości. Miech miłość, życzliwość i wzajemne zrozumienie okażą, się silniejsze od wszelkich sztucznych podziałów i przeciwności Te trudne sprawy składamy Bogu za wstawiennictwem błogosławionego Józefa Sebastiana. Syna i pasterza tego Kościoła, tej przemyskiej diecezji"...

... Z rodzinnej miejscowości Biskupa pochodzi uczennica, dziś Justyna, która 9 stycznia 2001 r. uległa poważnemu wypadkowi drogowemu, lekarze nie dawali jej żadnych szans na życie. Modlitwa jej matki do Błogosławionego wyjednała dziewczynce cud uzdrowienia. Już 29 kwietnia stanęła na nogi. Pozytywne wyniki dochodzenia, dotyczącego cudu przypisywanego wstawiennictwu bł. J.S. Pelczara zostały 5 czerwca 2002 roku zamknięte na szczęblu diecezjalnym w Kurii Metropolitalnej w Przemyślu pod przewodnictwem ks. Arcyb. Józefa Michalika, metropolity przemyskiego. Pięć dni później dokumentacja procesu została złożona w watykańskiej Kongregacji ds. Kanonizacyjnych. Dochodzenia przeprowadzone w Watykanie uwieńczone zostały 10 grudnia 2002 roku zatwierdzeniem tego właśnie cuda będącego podstawą, do aktu kanonizacji.

MYŚLI

Wybór tekstów z dzieła - ŻYCIE DUCHOWNE - Bp Józef Sebastian Pelczar

Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar wpisał się w dzieje naszego narodu swą wielokierunkową działalnością w dziedzinie życia religijnego, kulturalnego i społecznego. Największe jednak usługi oddał rodakom przez swe dzieła ascetyczne, przy pomocy których formował duchowo kapłanów,

osoby zakonne i wiernych w ciągu ostatnich dziesiątków lat dziewiętnastego wieku aż do drugiej wojny światowej włącznie. Podstawowym dziełem ascetycznym bpa Pelczara jest *Życie duchowne*, które w siedmiu wydaniach rozeszło się wśród Polaków znajdujących się pod trzema zaborami i na emigracji .

Człowiek z natury swej jest istotą złożoną, która łączy w sobie dwa światy. Jest on członkiem wielkiej rodziny ludzkiej i uczestniczy w jej dobrach, obowiązkach, pracach i cierpieniach. Przede wszystkim jednak jest on dziełem Boga, od którego wziął początek i do którego winien dążyć jako do ostatecznego celu.

ŻD1.9

Aby człowiek mógł żyć według Chrystusa Pana, musi pokonać i usunąć to, co w naturze jest skażone. Tego może dokonać przez umartwienie, zwane inaczej zaparciem się siebie, wyrzeczeniem się, śmiercią starego człowieka.

ŻD1.359

Umartwienie nie jest tylko radą, jak błędnie sądzi wielu, ale ścisłym obowiązkiem, któremu są poddani wszyscy bez wyjątku. Obowiązek ten nałożył na nas sam prawodawca Jezus Chrystus: "Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje" (Mt 16.24).

ŻD 1,359-360

Kto chce prowadzić życie Boże na ziemi i osiągnąć zbawienie w wieczności, winien korzystać z owoców Odkupienia Jezusa Chrystusa. Ma on nie tylko przyjąć prawdę Bożą przez wiarę, pragnąć i oczekiwać dóbr Bożych przez nadzieję, ale połączyć się z Bogiem przez łaskę poświęcającą, przez którą miłość Boża rozlewa się w sercach naszych i Bóg sam w nich mieszka.

ŻD 1,15

Jezus Chrystus jest dla nas wszystkim. On jest naszym Bogiem i naszym Stwórcą, naszym Zbawcą i naszym zbawieniem, Odkupicielem i ceną okupu, naszym pośrednikiem i naszym życiem, przewodnikiem i drogą, Mistrzem i mądrością, kapłanem i ofiarą, piastunem i pokarmem, naszym ostatecznym celem i najwyższym szczęściem.

ŻD3.227

. " Zgadzenie się z Wolą Bożą daje siłę i męstwo. Jeżeli idziesz za wolą Bożą, wiesz, że Bóg ci dopomoże; mając zaś pomoc Bożą, czegoż masz się lękać? Możesz wtedy powiedzieć z Prorokiem: "Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego" (Ps 23,1).

ŻD 2,361

Jeżeli chcesz być prawdziwym chrześcijaninem, kieruj się zawsze duchem wiary; niech wiara przeniknie na wskroś wszystkie objawy twojego życia. Pragnij tego, co do Boga prowadzi, myśl o Bogu, tęsknij za Bogiem, podnoś się w modlitwie do Boga i staraj się Go widzieć w stworzeniach, natomiast odrywaj swoje serce od stworzeń.

ŻD2,107

...” Życie chrześcijańskie nie jest łatwe, bo wymaga zaparcia się siebie, wyrzeczenia i przeistoczenia w Chrystusa. Z drugiej strony nie jest ono zbyt trudne, bo łaska Chrystusowa dźwiga i umacnia duszę, a opieka Najświętszej Panny i pomoc Kościoła podtrzymują ją w pracy duchowej”...

ŻD 1,33-34

...” Co należy czynić, aby dojść do doskonałości? O własnych siłach nie zdołasz zrobić ani kroku na drodze Bożej. Jeżeli jednak z twojej strony nie braknie dobrej woli i modlitwy, Bóg sam będzie cię wspierał i umacniał tak, że jak orzeł wzbijesz się na wyżyny, które dziś wydają ci się niedostępne”...

ŻD1.55

... „Chodzić ciągle w obecności Bożej, to nie tylko przypominać sobie, że Bóg jest wszędzie obecny i w myślach zajmować się Bogiem, ale nadto podnosić serce do Boga, a wołą łączyć się z Bogiem”...

ŻD1.228

... „Nie zapominaj, że jesteś domem i kościołem Boga żywego, uwielbiaj Boga mającego ołtarz w twej duszy, składaj Mu hołdy, ofiary i prośby, uniaż się przed Nim głęboko. Pamiętaj zawsze, że On czyta w twym sercu jak w otwartej księdze” ...

ŻD 1,233

... „Bądź wiernym Bogu nie tylko w rzeczach wielkich ale i w małych, mężnie dźwigaj krzyże życia i oddaj się całkowicie woli Bożej. Nie odmawiaj Bogu żadnej ofiary, jakiej od ciebie zażąda. Dziękując Bogu za wszystko pamiętaj, że On jest obecny w tobie. Wszystkie swoje sprawy składaj w ofierze Najświętszemu Sercu Jezusa przez Najświętszą Pannę”...

ŻD.1.59

... „Gdybyśmy zakosztowali wszystkich rozkoszy świata, zgromadzili wszystkie skarby ziemi, posiadli korony wszystkich królów, sławę wszystkich bohaterów, mądrość wszystkich mędrców, gdybyśmy uszczęśliwili i rodzinę, i naród, i całą ludzkość, -jeżeli nie służymy Bogu w zjednoczeniu z Jezusem Chrystusem jako naszą prawdą, naszą drogą i naszym życiem — niczym nie jesteśmy i nie żyjemy wcale, bo życie nasze nie jest życiem ale złudzeniem i snem, po którym nastąpi straszne przebudzenie”...

ŻD1.12

... „Życie chrześcijańskie jest odbłaskiem życia Bożego. Jest to życie nadprzyrodzone, którego twórcą, mistrzem i wzorem jest Jezus Chrystus, sprawcą przez łaskę Duch Święty, widowym nauczycielem i kierownikiem Kościoła; celem — zjednoczenie z Bogiem. Jest to życie w Bogu, według Boga i dla Boga”...

ŻD 1,14-15

... „W każdym bliźnim staraj się widzieć samego Chrystusa, bo przecież On sam zapewnia, że cokolwiek uczynimy jednemu z tych małych, Jemu samemu czynimy. Ćwicz się w aktach miłości” ...

ŻD 2,229

... „ Bliźniego należy miłować myślą, sercem, słowem i czynem. Miłować myślą, to znaczy, że przede wszystkim nie godzi się źle myśleć o bliźnim i bez powodu wątpić o jego uczciwości. Każdy człowiek ma prawo do dobrej opinii, która jest skarbem cenniejszym niż srebro lub złoto. Miłować myślą, znaczy także nikogo nie lekceważyć, nikim nie gardzić, ale każdego szanować ze względu na Boga”...

ŻD 2,230-237

... „ Jeżeli miłujemy bliźniego dlatego, że on nas miłuje i przynosi nam jakąś korzyść, np. zysk, Przyjemność ,lub zaszczyt, to taka miłość jest nam wspólna ze zwierzętami. Jeżeli miłujemy go dla jakiegoś dobra, które w nim spostrzegamy, np. zalety ciała lub ducha to taka miłość jest nam wspólna z poganami. *Ani jedna, ani druga nie jest miłością prawdziwą bo opiera się na ziemskich pobudkach. Prawdziwa miłość miłuje w Bogu i dla Boga, a więc dlatego, że Bóg tak chce, że bliźni jest miły Bogu, że Bóg jest w nim.*” ...

ŻD 2,225

... „ Grzech jest zdeptaniem woli Bożej, buntem wypowiedzianym Bogu, odwróceniem się od Boga, wzgardą wyrządzoną Bogu, obrazą tak wielką, że dla zgładzenia grzechu sam Syn Boży Wcielony przelał Swoją Krew” ...

ŻD 1,262-263

... „ Grzech jest największa podłością i niewdzięcznością, świętokradztwem, czyli zniewagą żywej świątyni Boga i deptaniem Najświętszej Krwi Zbawiciela; jest najgorszym cudzołóstwem, bo odrywa duszę od miłości Boga, jedyne Oblubieńca dusz, a zwraca do stworzeń”...

ŻD1.264

... „ Roztargnienia pochodzą najczęściej z naszej winy. Nie czuwamy nad zmysłami, stąd pełno próżnych myśli i wrażeń. Jesteśmy zaślepieni kurzawą miłości własnej i prochem znikomych zajęć, stąd pełno w nas trosk ziemskich, dumnych urojeń, samolubnych planów i zbytecznych obaw. Nie przygotowujemy się do modlitwy, a podczas modlitwy nie pamiętamy o obecności Bożej. Cóż więc dziwnego, że mamy tyle roztargnień ? Byłoby cudem, gdybyśmy ich nie mieli” ...

ŻD1.155

... „ Sakrament Pokuty to najwspanialsze dzieło miłosierdzia. O jakże wielkie jest miłosierdzie Boże! W jednej chwili i tak łatwo możemy zatopić nasze grzechy we Krwi Jezusa, zerwać więzy szatana, wrócić do przyjaźni z Bogiem, odzyskać życie duszy a wraz z nim dawną piękność, pokój i dawne zasługi”...

ŻD 1,275

... „ Spowiedź jest współdziałaniem duszy z Bogiem. Z jednej strony jest to bezpośrednio działanie Stwórcy na stworzenie, z drugiej zaś aktem wiary, czci, upokorzenia się i żalu, jaki stworzenie składa swemu Stwórcy. Do tej współpracy z Bogiem w Sakramencie Pokuty człowiek musi się przygotować przez rachunek sumienia”...

ŻD 1,276-277

... „ Robiąc rachunek sumienia prosz Boga, by promień Jego łaski oświetlił najskrytsze nawet zakamarki serca . Aby zaś łatwiej odkryć przed spowiedzią swe grzechy, odbywaj pilnie codzienny rachunek sumienia”...

ŻD 1,278-279

... „, Módl się z wiarą i z tak wielką miłością, na jaką tylko zdobyć się możesz. Staraj się przynosić zawsze na modlitwę serce czyste albo przynajmniej skruszone. Modlitwę serca łącz z modlitwą czynu”

...

ŻD 1,140-141

...” Jeżeli chcesz, aby twoja modlitwa dotarła do tronu i Serca Bożego, nie zapominaj nigdy, jak jesteś słabym, nędznym i grzesznym. Unizaj się głęboko przed Bogiem wyznając swoje nicstwo. Módl się z wytrwałą ufnością i z silną wiarą, że Bóg jako nieskończenie mądry potrafi dać, jako nieskończenie możny może dać, jako nieskończenie dobry chce dać to, o co prosisz” ...

ŻD 1,146

...” Zdarza się nieraz, że na skutek działania praw przyrody spotyka człowieka cierpienie, którego uniknąć nie zdoła, np. niezdrowe powietrze sprowadza na niego chorobę, gwałtowna ulewa niszczy jego plony itd. Wprawdzie mógłby Pan Bóg usunąć to zło fizyczne często jednak tego nie czyni, gdyż pragnie użyć tego zła dla dobra człowieka, aby go poprawić, oczyścić lub udoskonalić.

ŻD 2,356

Bibliografia

- 1) *Sługa Boży x J.S.Pelczar*. Praca doktorska siostry K.M.Kasperkiewicz Sł.N.S.J. Kraków 1979
- 2) *Sługa Boży J.S.Pelczar*. Siostra A. A.Dnikowska. *Święci Polscy . II* ATK 1983
- 3) *Z otwartym sercem*. Siostra K.M.Kasperkiewicz. Kraków 1991
- 4) Bp J.S.Pelczar *Myśli* w opracowaniu Siostry M.K.Kasperkiewicz Kraków 1991
- 5) *Księga Pamiątkowa Drugiego Kongresu Mariańskiego* Przemyśl 1912
- 6) *Zeszyty Przemyskie. Biskupi obrz. łac.* Nr 12 Przemyśl 1998
- 7) *Kultura i Formacja na Podkarpaciu. Bł.Bp J.S.Pelczar* Rzeszów 1999